

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 25 maja 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarijów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Motzi i S-ka

Ogród Koncertowy przy **HOTELU MANTEUFLA** Ogród Koncertowy.  
**WIELKI KONCERT** Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej  
 pod dyr. p. **Bronisława Szulca**, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8. Wejście 30 kop. Abonament 12 bilet., 3.00. W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny  
 r2738—0—0

Nowe 8 klasowe gimnazjum męskie z prawami gimnazjów rządowych

**F. LEHR W ŁODZI.**

Zapisy uczniów do klas wstępnych I, II, III IV ewentualnie do wyższych codziennie od godz. 4 do 8 po południu w tymczasowej kancelarii gimnazjum Tramwajowa 15, vis-à-vis remizy (połączenie tramwajowe №№ 2 i 7.); tamże drukowane gotowe podania i wszelkie informacje. **Wpis znacznie niżony**, a mianowicie: do klas wstępnych Rb. 40, I II Rb. 50, III i IV Rb. 60 półrocznie. Przy dostatecznej ilości kandydatów przedwakacyjne egzamina wstępne odbędą się w końcu Maja  
 r2784—3—1

Nowe gimnazjum **E. A. ARCJUK** — żeńskie — z wszystkimi prawami gimnazjów rządowych. Przyjmowanie prób do 2, 3 i 4-ej klasy przy ul. Szkolnej 22 m. 4, od 4-ej do 7-ej po południu. Egzamina 20 maja st. st. 1523-2

**Nowości do kapeluszy damskich**

Wracając z Paryża posiadam najmodniejsze kwiaty, liście, skrzydła owoce itp.

**J. PELIOWSKI, Warszawa**

Przejazd II.

Zarząd Stow. Wz. Pom. Pracowników Handlowych m. Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości p.p. członków, że w **sobotę, dnia 6 czerwca r. b.** o godz. 9-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Spacerowej № 21, **odbędzie się**

**Nadzwyczajne Ogólne Zebranie**

w sprawie budowy domu. **UWAGA.** W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby członków, zebranie w II terminie odbędzie się w poniedziałek, dn. 22-go czerwca r. b. o godz. 9-ej wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych r2507—1

**Jutro odbędą się bezpłatne**

**porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

zwiększony numer składa się z 8 kolumn.

**KALENDARZYK.**

Poniedziałek, 25 maja 1914 r.

Dziś: Grzegorza VII P. W.

wtró: Filipa i Nereusza W.

**Międzynarodowy instytut pedagogiczny w Brukseli.**

Ta jedyna w swoim rodzaju instytucja zapisuje chlubnie w księdze zasług pionierów pedagogiki naukowej nazwisko polskie — założycielki i kierowniczki, dr. prof. Joteyko. Instytut międzynarodowy młodej poświęcony nauce, a co ważniejsze młodym ożywiony duchem, odbija jasnym krawo od szablonowego typu uczelni.

Tam rozbrat nauki z życiem — tu zaś stały, ścisły kontakt wiadomości teoretycznych z zagadnieniami, które rzeczywistość nasuwa, a które oświetlone i rozwiązane naukowo oszczędzić mogą ludzkości bolesnych błędów i cierpień. Nie znajdziesz tu, jak przeważnie w uniwersytetach, z roku na rok stałego niezmiennego programu wykładów i takiegoż grona wykładających. Tylko parę przedmiotów podstawowych wykładane jest tutaj w sposób systematyczny, dużą rolę pozostawiono pracy samokształceniowej i seminaryjnej, której poświęcono godziny przedpołudniowe. Obok tego krótkie parogodzinne cykle wykładów uczonych i zasłużonych reformatorów społecznych, którzy własnym oryginalnym przyczynkiem wzbogacili wiedzę, bądź jej zastosowania. Wieje więc tu, często z katedry prelegienckiej ta świeżość i ponętność myśli twórczej i entuzjazm dla oświetlenia prawdy — co mimowolnie staje się potężnym bodźcem dla umysłów słuchaczy do zerwania z biernością myśli, niewolnictwem rutyny i dróg utworzonych.

Tak np. udział w tej pracy wzięły następujące osoby: Omer Buyse — twórca „Uniwersytetu Pracy” w Char-

leroi, Devogel — naczelny kierownik dodatkowych klas szkoły ludowej, dalej Grocq, wybitny neurolog, Sano z Antwerpji — anatom, Jourot — reformator seminarjów nauczycielskich, Rouma — organizator szkolnictwa, obecny minister oświaty w Boliwji, La Fontaine — senator socjalistyczny a tegoroczny laureat fundacji Nobla, de Mann — kierownik centrali oświaty robotniczej i reformator kinematografu, dr. Sollier — jeden z najwybitniejszych współczesnych psychologów i wielu innych.

Pedagogika jest rozumiana tutaj w szerokim znaczeniu pedagogiki społecznej. Istnienie konfliktów ekonomicznych, wpływ środowiska materialnego i społecznego na akcję szkoły jest poważnie i wielostronnie rozpatrywany. W bieżącym półroczu np. sprawa dla każdego narodziła się pierwszorzędnej wagi — jak wycnowywać dzieci anormalne, by jaknajbardziej ograniczyć liczbę s'raconych dla społeczeństwa jednostek-odpadków jest traktowana gronowicie w szeregu wykładów.

Świetne dopełnienie wykładów stanowią często organizowane wybieczki do wszelkich instytucji o najróżnorodniejszych celach społecznych



go znaczenia. N. p. do pracowni antropometrycznej przy wzięciu, do zakładu psychoterapeutycznego, Van Velsena, leczenie hipnozą i sugestją, do zakładów kooperatywy Brukselskiej „Maison du Peuple” i Gandawskiej „Vooruit”, do Uniwersytetu Pracy w Charleroi, do laboratorium anatomicznego w Antwerpii, do laboratorium identyfikacji w Sądzie, do wzorowo urządzonej mlecznarni itd. oraz do wybitniejszych szkół dla normalnych i nienormalnych.

Instytut pedagogiczny przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla przygotowania teoretycznych sił dla pedagogii, by zapewnić pedagogice oparcie naukowe, miast empirycznego. Obok tego nadaje się znakomicie dla pauczycieli ludowych, którzy pragną wykształcenie swe pogłębić, horyzonty poglądów rozszerzyć, doświadczenie wzbogacić.

Stuchacze płci obojga rekrutują się z pośród różnych narodowości — nawet z poza granic Europy, lecz przewaga jest po stronie Polaków, gnać u nas najsilniej odczuwa się niedostateczność przygotowania do misji nauczycielskiej, a tęskni do wiedzy.

Dlatego znając nasze pod tym względem opłakane stosunki, anachronizm metod nauczania w seminarjach, brak katedr pedagogii w uniwersytetach galicyjskich, a obok tego, widząc głód wiedzy naszej młodzieży pauczycielskiej, wydaje mi się, iż Polsce właśnie zawdzięcza ludzkość koncepcję i urzeczywistnienie tej ważnej dla rozwoju nauki i dziełów postępu placówki.

Dumni możemy być z tego, ale zarazem trudno oprzeć się uczuciu gorczy na myśl, jaką doniosłą rolę odegrałaby u nas uczelnia w tym samym utrzymaniu ducha i pod tym samym kierownictwem na ziemiach Polski. Prawda, byłoby pewne warunki mniej pomyslnie, brak szkół wzorowych dla zwiedzania, szczuplejsze grono odpowiednich prelegentów i t. d., lecz to wszystko wydaje się

nam wobec stron dobrych — złem znikomo małym.

Na dobro c. k. galicyjskiej Rady Szkolnej zapisać należy, iż umożliwiła paru nauczycielom ucześnieanie do Instytutu w roku bieżącym, lecz liczba ta jest nieskończenie mała wobec łaknących wiedzy, a ponadto zła znajomość języka utrudnia skuteczną pracę zagranicą. Nauczycielstwo z Królestwa pozbawione jest natomiast wszelkiej pomocy.

Jeżeli imię założycielki instytutu — autorki szeregu wybitnych prac z dziedziny psychologii, znane jest lepiej uczonym europejskim niż w Polsce, to wytłumaczyć sobie można tylko tym, że przedstawiciele naszej nauki oficjalnej żywią zabobonną niechęć do pracy naukowej kobiet.

Lecz ten identyferentyzm dla naszej znakomitej rodaczki nie zmieni faktu, iż prof. Joteyko łączy rzadkie zalety poważnej pracy naukowej, płodnej działalności reformatorsko-pedagogicznej, wybitnego talentu organizacyjnego, z szerokim umysłem, wielkim sercem, gorącym przywiązaniem do Polski i niezwykłą prostotą w obcowaniu z ludźmi.

M. Orsetti.

P. S. O programy i informacje zwracać się należy p. adr. Bruksela 69, rue de la Culture.

## Ostatni etap.

Dzisiaj wejdzie na porządek dzienny Rady państwa referat komisji pojednawczej w sprawie projektu samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego. Będzie to ostatni etap w historii projektu samorządowego, historii długiej i bardzo pouczającej, bo się w niej, jak w zwierciadle, odbija wytyczna polityki rosyjskiej względem Polaków w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Projekt, zanim wniesiony został do ciał ustawodawczych, przechodził przez filtr rozmaitych komisji, podkomisji, narad i t. d. Podstawy do niego opracowała komisja specjalna

przy generał-gubernatorze warszawskim, skąd projekt przesłany został do rady do spraw gospodarki miejscowej przy ministerjum spraw wewnętrznych, gdzie uległ już licznym zmianom w duchu ograniczającym. Projekt, sformułowany przez radę, rozważony został raz jeszcze przez ministerjum spraw wewnętrznych, które, po skutecznieniu w nim nowych zmian, złożyło go przed 4 laty, w czerwcu 1910 r., Dumie państwowej.

W komisji Dumy projekt przeleżał do grudnia 1911 r. W komisji, a następnie w plenum Dumy, wprowadzone doń zostały nowe poprawki, na naszą, oczywiście, niekorzyść. Najważniejsza z nich była poprawka, zaproponowana przez posła od mniejszości rosyjskiej w Warszawie, Aleksiejewa, ograniczająca prawa języka polskiego w samorządzie. Poprawka ta nakładała na przewodniczących rad miejskich obowiązek prowadzenia obrad w języku rosyjskim.

W marcu 1912 r. projekt odesłany został do Rady państwa. Komisja Rady powprowadzała doń wprowadzenie pewne zmiany, w ogólnych jednak zarysach zgodziła się na projekt Dumy. Rada państwa nie zdażyła jednak załatwić projektu przed ukończeniem kadencji trzeciej Dumy, wobec czego dostał się on w spuściznę czwartą.

Po zwołaniu w jesieni 1912 roku czwartej Dumy, wynikła kwestja ciągłości prac ustawodawczych. Była chwila, w której projektowi, wobec niezatwierdzenia go przez trzecią Dumę, groziło odrzucenie zupełne. Ostatecznie jednak uznano zasadę ciągłości prac ustawodawczych i postanowiono projekt rozważyć w Radzie, odesłać go jednak uprzednio raz jeszcze do komisji.

Tym razem zapatrywania komisji Rady uległy zasadniczej zmianie. Komisja, wychodząc z założenia, że Królestwu Polskiemu dawać należy nie odrębną ustawę samorządową, lecz rozszerzyć na nią obowiązującą ustawę ogólnopaństwową — nawiasem mówiąc, uznana nawet przez rząd za zupełnie wadliwą — odrzuciła projekt dawny, wprowadzając równocześnie do ustawy ogólnopaństwowej pewne zmiany, konieczne ze względu na stosunki miejscowe. Trzej członkowie komisji, Durnowo, Gurko i Stisziński, domagali się wprowadzenia zupełnego usunięcia języka polskiego

z samorządu, większość jednak komisji oświadczyła się przeciwko temu.

W marcu 1913 r. projekt znalazł się w plenum Rady, która uchwaliła go zgodnie z wnioskiem komisji, równocześnie jednak także poprawkę Gurki i Stiszińskiego, usuwającą język polski. Projekt przesłany w tej formie do komisji pojednawczej, różnił się od projektu uchwalonego przez Dumę, w trzech zasadniczych punktach: co do sprawy języka, co do nadzoru administracji i co do cenzusu wyborczego. W komisji pojednawczej przedstawiciele Dumy poszli na ustępstwa co do dwóch punktów ostatnich. W sprawie języka porozumienia nie osiągnięto, zarówno bowiem przedstawiciele Dumy jak i Rady państwa obstawali przy swoich poprzednich uchwałach.

Duma rozważała już na pełnym posiedzeniu referat komisji pojednawczej i uchwiliła projekt w redakcji Rady państwa, z wyjątkiem artykułu, dotyczącego języka polskiego, który pozostał w brzmieniu Dumy. Obecnie projekt przejsł na jeden etap tylko w formie rozważania referatu komisji pojednawczej w plenum Rady państwa.

Dzisiaj więc do Izby wyższej zależy jedynie, czy miasta Królestwa Polskiego będą miały samorząd, czy też nie. Jeżeli Rada pójdzie na ustępstwo jedno jedyne, dotyczące używania języka polskiego w samorządzie w granicach tak skromnych, jakie mu zakreślił projekt Dumy, miasta w Królestwie od Nowego roku rządzić się będą same. Jeżeli obstawać będzie przy dotychczasowej uchwale, wprowadzenie samorządu odroczone zostanie znowu na czas nieograniczony.

Koło polskie od czasu złożenia projektu przez rząd aż do obecnej chwili poczyniło cały szereg kompromitujących ustępstw. Koło powie-działo sobie: „jaki taki aby był” i po tej linii idąc dopomogło do zgilotowania projektu, który dzisiaj jest śmieszną karykaturą tego co było. Koło Polskie chcąc uratować swą reputację, broni resztek języka polskiego w samorządzie, która to właśnie sprawa ma być ostatecznie zdecydowana na dzisiejszym posiedzeniu Rady państwa.

Jeżeli Koło przegra sprawę w Radzie, to należy przypuszczać, że po-trafi wyciągnąć z tego dla siebie odpowiednie konsekwencje.

## „Rydwan”.

Kiedy wśród zaniku spraw społecznych traci się z uwagi całość kultury narodowej, a w walce namiętności politycznych zapomina się o sprawach ducha twórczego i obniża się poziom literatury i sztuki, — szczególnie cennymi stają się placówki, usiłujące przeciwdziałać temu obniżaniu się. Takim organem, dobitnie przeciwstawiającym się wszelkiemu zaniedbaniu, lekceważeniu, lub poufałemu traktowaniu twórczości, jest miesięcznik „Rydwan”, wydawany i redagowany przez Cezarego Jellentę.

Przed sobą mamy dwa roczniki „Rydwanu” i wobec tego okazałego dorobku, śmiało powiedzieć można, że ziszczył on w zupełności tę zapowiedź *sity, rozpędu i polotu*, którą symbolicznie wyraża już sam tytuł czasopisma.

„Rydwan” jest w pewnym sensie następcą „Ateneum”, które przez trzy lata, aż do roku 1906 wychodziło pod tym samym kierunkiem w Warszawie, a potem przypominało się swoim czytelnikom aż z Drezna, skąd nadeszło kilka pięknych zeszytów, w tej liczbie jeden, zawierający wspaniałe reprodukcje arcydzieł Wita Stwosza.

Alco „Rydwan” jest wydawnictwem nawskroś świeżem, nowoczesnym i liczącym się ze zmianami, jakie zaszły w ciągu lat kilku w układzie społeczeństwa naszego. Postawił on sobie zadanie jeszcze więcej i bliżej z życiem związane. Jeśli „Ateneum” chciało być przeciwwagą sztuki czystej, w nawnem, romantycznym znaczeniu tego wyrazu, i

swój pogląd na sztukę, również bez-tendencyjną, gruntował na natchnieniu, płynącym z życia wrzącego, to „Rydwan” zwalcza wprost sztukę i literaturę *dyletancką* — postulatami sztuki i literatury *powołanej*. Postanowienie to swoje określa wymownie w dwóch punktach programu:

„Stanowiskiem Rydwanu” jest pogląd na sztukę i literaturę niezawisłą od szablonów i ukrytych sądów, bezwzględnie wzniesiony po nad partyjność polityczną i wszelką inną.”

„Zadaniem „Rydwanu” jest pilnowanie w krytyce wysokiej miary, godnej wielkich tradycji poetyckich narodu przeciwstawianie się produkcji schlebającej popędem niższym i goniącej za tanim poklaskiem.”

W ścisłej zgodzie z tą myślą przewodnią, „Rydwan” pomieścił cały szereg rozpraw, w których zawsze z oryginalnego stanowiska ujmuje najwybitniejsze idee filozoficzne i pomysły artystyczne, zawsze z myślą, oparcia twórczości na spotęgowanem i rozlewnem życiu. Taki jest duch artykułów o Schopenhauerze, Fryderyku Nietzsche, Norwidzie, Wyspiańskim, o ideowej niezawisłości „Rydwanu” i „Nieboskiej” Z. Krasińskiego, taka też jest charakterystyka Jarosława Wrchlickiego, Kazimierza Tetmajera, rozbiory krytyczne „Polskiej literatury współczesnej” Ant. Potockiego, „Dziełów myśli filozoficznej w Polsce” prof. Straszewskiego i wielu innych.

Ten sam też duch ożywia nie-liczne, ale doborowe poezje w „Rydwanie”, zawsze tchnące przypiływem jakiejś mocy odrodzeniowej, wiosennej.

Niemniej aktualne są i wyjaśniają ważne zagadnienia sztuki artykuły o futurystach i kobietach o rewindkacji Wita Stwosza, o „Pochodzie na

Wawel” W. Szymanowskiego, o wpływach francuskich na malarstwo niemieckie, polskie i t. p.

Tematy i dzieła, którym poświęca uwagę „Rydwan”, są zawsze znaczenia pierwszorzędnego; milczy on o rzeczach białych, *podkreśla* dosadnie, co jest nabytkiem dla ogólnej skarbnicy, milczeniem zaś, lub subtelną satyrą *przekreśla*, co wyszło z grafomanji a za cel ma — oklaski snobów.

Stąd też pewne i wybitne zacięcie satyryczne w mnóstwie artykułów „Rydwanu”, a jego „*revue's*” zwane „Famami” (Fama krakowska, lwowska, warszawska i t. ostatnia, w zeszycie za listopad-grudzień, szczególnie polecamy uwadze czytelnika), zawierają ostre żądła dowcipu i znakomite humor. Na pozór jest to okrasa feljetonowa, w gruncie rzeczy jednak dotyka ona spraw głębszych i faktów najważniejszych.

„Rydwan jest wzorem pisma nie — eklektycznego. Przestrzega jednolitości nastroju i harmonji tonu krytycznego. To mu się prawie zawsze udaje. Rzadko się zdarza, żeby pismo mówiło literaturze, sztuce, teatrowi taką odważną prawdę i tak umiało się utrzymywać przytem na wysokości attyckiej. Zastanawia w nim zgranie się pod tym względem wszystkich współpracowników, wśród których, jak dotąd, większość rekrutuje się z Krakowa i Lwowa: dr. Kazimierz Berczyński, dr. Tadeusz Świątek, dr. Józef Władysław Reiss, dr. Adolf Chybiński, Włodzimierz Tetmajer, Władimir Hofman, Marcin Samiński, Edward Hossowski, Jan Albin Herbaczewski, Stanisław Serwin i inni; z Warszawy przede wszystkim Jan Lorentowicz i Wacław-Orłowski.

Wszystkich jednakowo cechuje

mocny impet krytyczny, wiedza i znanstwo fachowe sztuki, — przeważnie są to: malarze, rzeźbiarze, muzycy — oraz baczenie na to, ażeby przez aktualność tematów nie stała się uima wykwintowi formy. — Panuje przero w „Rydwanie” nastroj podniecenia i pogody, karcący a świeży i pokrzepiający. Nawet jego ozdoby, jak np. rysunki Gustawa Gwozdeckiego są niby mimowolnie, przygodne; naturalnie łączą się z drukiem i nie wyrwywają się z całości układu jakąś szumną przesadą, lub pretensjonalnością. Niemniej estetyczną jest i skromna szata zewnętrzna: okładka, druk, papier zeszytów, nie imponują grubością, ale nadzwyczaj zwartych i esencjonalnych.

Szczęśliwą myślą redaktora „Rydwanu”, popularnego już dziś w Łodzi i wielce cenionego prelegenta p. Cezarego Jellenty, było otworzenie ekspozytury „Rydwanu” w naszym mieście. Dotychczas skład główny na Warszawę i wogóle Królestwo znajdował się w księgarni Jakóba Mortkowicza. Obecnie skład główny na Łódź mieści się w księgarni Gebetnera i Wolfa.

W atmosferze łódzkiej, zmaconej nie na żarty liczeniem złota i ugania-niem się za nim, pismo takie, łączące w sobie wysoki poziom kulturalny z tęgim odczuciem rzeczywistości, powinno przyjąć się szeroko.

Zyczyć też należy „Rydwanowi”, rozpoczynającemu trzeci rok istnienia, ażeby w dalszym ciągu szczęśliwie wprowadzał w czyn mocne i rzeźwe myśli przewodnie swojego programu. Jest to nam dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek potrzebne...

Stanisław Górski.



## Starzec Rasputin i... wojna z Austrią.

Petersburskie „Birz. Wied.“ powtarzają na swych łamach rozmowę, jaką korespondent petersburski dziennika „Vossische Zeitung“ miał ze znanym działaczem państwowym rosyjskim, „którego imię cieszy się popularnością wszechświatową“. Rozmowa dotyczyła również wpływu głośnego „starca“ Rasputina. Mąż staru powiedział, między innymi, co następuje:

— „Wszyscy wymyślają Rasputinowi, ale czy panu wiadomo, że dzięki Rasputinowi Rosja uniknęła wojny?”

Dziennikarz zdziwił się. Wiedział, że Rasputin wywiera wielki wpływ na sprawy wewnętrzne, ale nie mógł zrozumieć, w jaki sposób człowiek ledwo umiejący pisać i nie orientujący się zupełnie w kwestiach polityki zagranicznej, był w możności przeszkodzenia wybuchowi wojny.

— A jednak to prawda — odpowiedział mąż stanu. — Zdziwienie pańskie dowodzi, że pan nie zna Rasputina. Twierdzą stanowczo, że w trudniejszym okresie wojny bałkańskiej, pośród chaosu wzajemnie zwalczających się wpływów, właśnie Rasputin znalazł i wypowiedział słowo decydujące. Wypuszczam nawet, że on sam nie zdawał sobie dokładnej sprawy z ówczesnej sytuacji politycznej, że niebezpieczeństwo wojny z Austrią wyjaśnili mu inni. Ale on jeden potrafił znaleźć rozwiązanie najlepsze i bronił go z energją, która ostatecznie zwyciężyła.

— Kto wie — dodał rozmówca — czy miałyby miejsce ostatnie zmiany w składzie rządu, gdyby Rasputin z właściwą mu energją nie poparł idei walki z pijaństwem, o której nie chciał nawet słuchać Kokowcow“.

## Fatalne przygody pedagoga łódzkiego.

— S —

Niewątpliwie ostatni świąteczny urlop nauczyciela gimnazjalnego z Łodzi, p. Dymitra Pochwerowa długo pozostanie w pamięci tego pedagoga, który, nawiasem mówiąc, ma rangę radcy dworu.

Ponieważ p. Pochwerow dotychczas nieznał Petersburga, przeto postanowił ferje świąt wielkanocnych poświęcić na poznanie bezpośrednio nadniewskiej stolicy.

Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności po przybyciu do Petersburga p. Pochwerow padł ofiarą jakiegoś złodzieja, który ukradł mu nie tylko kuferek z rzeczami, ale również pugilars z dowodami osobistymi i gotówką.

Nie mając w Petersburgu nikogo znajomego, okradziony pedagog postanowił zwrócić się do policji o pomoc.

Jak się okazało, wykonanie tego pomysłu wydało dla pedagoga fatalne skutki, gdyż zamiast udzielenia mu pomocy, policja petersburska, wobec braku dowodów osobistych, osadziła go w areszcie, postanawiając etapem odesłać Pochwerowa do miejsca stałego zamieszkania.

Pomimo prób i starań o wysłanie telegramu dla sprawdzenia jego tożsamości, p. Pochwerow, w d. 23 kwietnia wraz z innymi więźniami wysłany został do Warszawy, gdzie go umieszczono w więzieniu przysyłkowym na Pradze, skąd miano go odesłać do Łodzi.

Nieszczęśliwy pedagog przypuszczał, że w Warszawie uda mu się przekonać władze więzienne o fatalnym zbiegu okoliczności i że po sprawdzeniu u kuratora okręgu naukowego wypuszczony będzie na wolność.

Ale i tym razem także spotkał go zawód, gdyż straż więzienna nie dopuściła go do naczelnika więzienia.

Po trzech dniach, o godz. 6 r., gdy naczelnik więzienia spał jeszcze, wprowadzono Pochwerowa na dziedziniec więzienny, gdzie go wraz z towarzyszymi niedoli zakuto w kajdany, a następnie z całą partją aresztantów, przeważnie złodziei pobytowych, przez III most przepędzono

na stację towarową kolei wiedeńskiej skąd w okratowanym wieziennym wagonie odesłano do Łodzi.

Tutaj dopiero na trzeci dzień udało się p. Pochwerowowi odzyskać wolność.

Nieszczęśliwy pedagog, który pomimo kilkudniowego pobytu w Petersburgu, stolicy nie poznał, o przysługach swych złożył obszerny raport swej władzy, która zwróciła się z prośbą do kuratora okręgu naukowego o ujęcie się za pokrzywdzonym profesorem.

Na tej podstawie kurator warszawskiego okręgu naukowego zwrócił się do władz petersburskich, warszawskich i łódzkich z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie i o ukaranie odpowiednich funkcjonariuszów za niewłaściwe obchodzenie się z urzędnikiem państwowym.

## Wiadomości ogólne.

○ **Spis ludności.** Dyrektor centralnego komitetu statystycznego ułożył budżet prowizoryczny drugiego ogólnopolskiego spisu ludności.

Cała robota, związana ze spisem, skończona ma być do 14 stycznia r. 1921.

Wykonanie go pochłonie 11,368,427 rb. Opracowanie otrzymanych danych pochłonie 3,486,663 rb.

○ **Wyjaśnienie senatu.** Senat wyjaśnił onegdaj, iż za osoby pochodzenia polskiego należy uważać tych, którzy, primo: posługują się w domu językiem polskim, secundo: są zapisani do wyznania rz. katolickiego.

○ **Wolni od podatku.** Główny zarząd do spraw gospodarki miejskiej rozesał okólnik do wszystkich gubernatorów, w którym wyjaśnia, że członkowie kas chorych nie powinni być pociągani do płacenia podatku szpitalnego w tych miastach, w których podatek taki jest ustanowiony.

## Ze świata.

□ **Umęczony dziennikarz.** Bardzo niedobrze jest być dziennikarzem wogóle, a w szczególności w państwie chińskim. Dowodzi tego przygoda p. Ta-Kung-Pao.

Pan ten umieścił w swem piśmie sprawozdanie z sądu wojennego, który skazał na śmierć kilkunastu powstańców. Wiadomość ta rozgniewała naczelnika miejscowego okręgu wojskowego; uwięził Ta-Kung-Pao i zażądał od niego wyjawienia autora sprawozdania. Redaktor odmówił, powołując się na tajemnicę zawodową, generał nie uznał jednak słuszności tłumaczenia kazał obić opornego bambusami; gdy zaś i to nie pomogło, zaczęto biednego Ta-Kung-Pao w przeraźliwy sposób torturować — Wśród przeraźliwych męk zmarł odważny dziennikarz chiński.

Złe jest być dziennikarzem, mało człowieka szanują.

## Z za kordonu.

□ **Pogrzeb Pawła Koźdonia.** W Boguminie odbył się pogrzeb zastępowego obywatela i pedagoga p. Koźdonia. W pogrzebie wzięli udział delegaci, przybyli na zjazd Macierzy cieszyńskiej.

□ **Pierwsze wojskowe pismo polskie.** We Lwowie od niedawna zaczęło wychodzić pismo poświęcone polskiemu ruchowi wojskowemu p. t. „Strzelec“. Jest to pierwsze w tym rodzaju pismo polskie, gdyż w niepodległej Polsce nie mieliśmy takiego pisma fachowego, a podczas istnienia Królestwa Kongresowego wielki książę Konstanty nie dopuścił do powstania takiego organu.

Pierwszy numer „Strzelca“ został odbity w kilku tysiącach egzemplarzy i został natychmiast rozchwytywany — dowodzi to wielkiego zainteresowania się w polskim społeczeństwie wojskowością.

□ **Dla skautów.** Zygmunt Lewakowski, były poseł i znany przed-

siębiorca naftowy zapisał na kolonie skautowe połowę parku w Pustomykach (pod Lwowem) i duży dom muryrowany, przylegający do parku.

□ **O katedrę teorii wojskowości polskiej.** Dzisiaj odbędzie się w uniwersytecie krakowskim wiec ogólnoakademicki, aby żądać utworzenia na wszechnicy Jagiellońskiej katedry historii teorii wojskowości polskiej.

## Z Cesarstwa.

△ **Kary prasowe.** „Wieczernieje Wremia“ w Petersburgu oraz „Now“ w Moskwie skazano na 500 rb. kary.

Redaktor estońskiego dziennika w Narwi skazany został na 900 rb. kary za artykuły w trzech numerach swego pisma.

△ **Echa ustąpienia Malinowskiego.** Ustąpienie przywódcy frakcji maksymalistów w Dumie, Malinowskiego, było nie tylko nieoczekiwane dla posłów, należących do innych frakcji, lecz nawet dla jego towarzyszy ideowych.

Powody ustąpienia Malinowskiego są zupełnie nieznanne. Podobno w rozmowie z M. utowem, oświadczył on jednak, że jest niezadowolony z taktyki swej frakcji, którą uważa za zbyt łagodną i dlatego złożył swe pełnomocnictwa.

„Put' Prawdy“ ogłasza komunikat wyjaśniający, że frakcja stara się obecnie wyjaśnić powody postępowania Malinowskiego; tymczasem zaś nawołuje robotników, aby czekali na dokładne wiadomości.

Do mieszkania Malinowskiego przybyło dwóch jego towarzyszy z frakcji z prośbą o wyjawienie pobudek swego postępowania. Malinowski odmówił odpowiedzi i tegoż dnia wyjechał zagranicę.

△ **Cztery wyroki śmierci.** Sąd wojenny w Sewastopolu skazał na karę śmierci przez powieszenie dwóch złoczyńców, Petrowa i Boginia, za okrutne zamordowanie pewnej kobiety.

— Irkucki sąd wojenny rozpatrywał w Czyście sprawę osiedleńca Elkin i włościanina Bondarewa, oskarżonych o zabójstwo 75-letniego kozaka, popełnione w celach rabunku. Obydwaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

△ **Bez zameldowania.** — Właściciel pewnego domu w Petersburgu skazany będzie administracyjnie za to, że w domu tym mieszkał przez kilka dni bez zameldowania były policmajster w Taganroku, von Ekse, który wstawił się swymi rozkazami.

△ **Zajście w Odesie.** W Odesie w restauracji parku Aleksandra Odeskiego, redaktor czarnosecinne-go świstka „Znamia“ Głobaczew zaczął krzyżować: „Bijmy żydów, chcę bić żydów“! Wszczęł się popłoch wśród publiczności. Obecni na sali oficerowie chcieli usunąć Głobaczewę, lecz narazili się tylko na obelgi. — Policję Głobaczew spotkał okrzykiem: „Łapownicy, nie obawiam się was, idźcie precz“. Oficerowie chcieli użyć broni, i tylko dzięki wysiłkom publiczności i policji udało się Głobaczewowi wyjść cało z opresji.

## Z Litwy i Rusi.

× **Prześladowanie katolików.** „Russk. Wied.“ donoszą, że w Granowie, w gub. podolskiej, gubernator nakazał uwolnić ze służby w instytucjach ziemskich urzędników i oficjalistów wyznania katolickiego.

× **Za szpiegostwo.** W Wilnie oddano pod sąd pod zarzutem uprawiania szpiegostwa wojskowego szeregowca Torechowa, włościanina Lewickiego i mieszczanina Rubina.

× **Pościg za bandytami.** — Z Klimowicz (gub. mohylowska) donoszą do Agencji Petersburskiej, że pod osobistym kierownictwem gubernatora mohylowskiego odbywa się pościg za 5 bandytami, którzy dnia 19 b. m. ograbili oddział pocztowy w Hajdukowie i zabili urzędnika.

W pościgu raniony został komisarz policji pow. Klimowickiego i zabity strażnik.

Zawezwany isprawnik z silnym oddziałem strażników osacza bandytów, którzy bronią się zawzięcie.

## Wiadomości krajowe.

+ **Zatwierdzenie konfiskaty.** Izba sądowa warszawska zatwierdziła konfiskatę wydawnictwa p. Władysława Stodolnickiego p. t. „Pamiętnik Lubuski“, w którym wydrukowano nowelę Weysenhofa „Pod piorunami“, a niezależnie od tego pociągnięto wydawcę do odpowiedzialności z art. 129 kod karn.

+ **Konfiskata.** Numer „Dziennika Kujawskiego“ z d. 18 b. m. został skonfiskowany.

+ **Zjazd kółek Staszica.** W końcu tego tygodnia w dniach 29, 30 i 31 maja odbędzie się w Warszawie doroczny zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych im. Staszica. Obrady odbywać się będą w sali Tow. Wioślarskiego, ul. Foksa, nr. 19. Po zjeździe odbędzie się zbiorkowa wycieczka do szkół utrzymywanych przez ludowców: Gołoczyszny i Bratnego.

+ **Straszny pożar.** W wsi Szinkelew, w pow. wieluńskim, ziemi kaliskiej spaliło się 81 zagród włościańskich. W ogniu zginęło 9 osób.

## Kronika.

— (d) **Wyjazd gubernatora.** Gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, wyjechał wczoraj rano na urlop dwumiesięczny zagranicę. Zastępować go będzie wice-gubernator, generał-maior Fortwegler.

(k) **Przymiowanie podatku szkolnego.** W sobotę rozpoczęto przymiowanie w kasie miejskiej podatków na utrzymanie szkół miejskich w r. 1914.

— (:) **Drobny kredyt a dług.** Często się zdarza, że tow. oszczędnościowo-pożyczkowe nakładają areszty na niewypłacających się członków, jednocześnie komornicy sądowi również nakładają areszty na te rzeczy dla innych wierzycieli.

Z tego powodu pomiędzy towarzyszami a komornikami wynikają częste nieporozumienia.

Wobec tego komitet do spraw drobnego kredytu zawiadomił tutejsze władze sądowe, że żadnego pierwszeństwa przy ściąganiu długów tow. oszczędnościowo-pożyczkowym nie dano i towarzystwa nie mają prawa żądać dla siebie podobnego przywileju.

— (:) **Nowe linje tramwajowe.** Zarząd Tow. kolei elektrycznych miejskich postanowił wybudować dwie nowe linje komunikacyjne, które łącząc będą stację Łódź kolei kaliskiej z Widzewem i Górnym rynkiem, mającym bezpośrednią komunikację z Pabjanicami. Na obu linjach kursować będą nowe pociągi, skręcające po specjalnych bocznicach z Górnego rynku i ulicy Głównej — na Radwańska.

— (k) **O brzegi Łódki.** Roboty przy umacnianiu prawego brzegu rzeki Łódki zostały już ukończone. W tych dniach specjalna komisja techniczno-sanitarna przyjmie roboty, poczem budki handlowe zostaną otwarte.

Nad brzegiem Łódki zamiast dawnego plotu drewnianego ustawione barjery.

— (k) **Upadłości.** W ciągu pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego sąd okręgowy piotrkowski ogłosił 19 upadłości różnych firm handlowo-przemysłowych, w tem 16 upadłości przypadła na Łódź.

— (d) **Zatwierdzenie.** Główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej zatwierdził zmienioną ustawę kasy pożyczkowej — oszczędnościowej pracowników Tow. wyrobów bawełnianych Karola Scheiblera.

— (r) **Wycieczka handlowców.** W dniu wczorajszym, staraniem sekcji krajoznawczej przy Stowarzyszeniu pracowników handlo-



wych, odbyła się wycieczka do Łągwic, skąd wycieczkowiec udał się pieszo przez lasy Rychtera i Grohmana do wsi Skotniki, a następnie przez Krzywie i Zgierz powrócił na godz. 10 wieczór do Łodzi.

Wycieczka pod każdym względem udała się i zgromadziła sporą liczbę członków.

Następna wycieczka do Ojcowa i jego okolic, odbędzie się dnia 6-go czerwca.

— (k) **Strejk.** Porzucili pracę tkacze fabryki portier J. Goldhardta przy ul. Mikołajewskiej Nr 29, żądając podwyżki płacy zarobkowej od 20 do 30 proc.

— (r) **Nowe gimnazjum.** — Pan Fryderyk Lehr pedagog znany w naszym mieście, otrzymał pozwolenie ministerjum oświaty na otwarcie 8-klasowego gimnazjum męskiego z prawami szkół rządowych.

— (r) **Zamknięte stowarzyszenia.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zamknęła trzy niemieckie stowarzyszenia gimnastyczne: łódzkie Stow. sportowo-gimnastyczne, Stow. gimnastyczne „Kraft” i Stow. „Eiche” na Zubardziu, przedmieściu Łodzi.

— (k) **Zabronione zebrania.** Wyznaczone na dzień wczorajszy w lokalu przy ul. Radwańskiej nr. 19 nadzwyczajne zebranie delegatów wszystkich oddziałów związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca”, zabronione zostało przez władze policyjne.

— Nie doszło również do skutku nadzwyczajne ogólne zebranie związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego gub. piotrkowskiej, wyznaczone w sobotę, przy ul. Długiej nr. 45 w sali „Victoria”.

— (k) **Odroczone zebranie.** Wyznaczone na wczoraj w lokalu „Filadelfji”, przy ul. Widzewskiej nr. 139, ogólne zebranie członków Stow. zawodowego robotników przemysłu pluszowego, z powodu nie przybycia dostatecznej liczby członków, nie odbyło się i zostało odroczone do niedzieli 17 czerwca.

— (k) **U wstążkarzy.** Wyznaczone na ubiegłą sobotę nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku zawodowego robotników przemysłu wstążkowego gub. piotrkowskiej nie odbyło się z powodu nie stawienia się dostatecznej liczby członków.

W drugim terminie, bez względu na liczbę przybytych, zebranie to odbędzie się w sobotę dn. 6 czerwca, w lokalu przy ulicy Nawrot Nr 20.

— (k) **Ze szkoły rzemieślniczej.** Wykłady tegoroczne w szkole rzemieślniczej „Talmud Tory” podzielone zostały na trzy grupy fachowe, mianowicie: oddział mechaniczny, tkalni ręcznej i stolarni. Na posiedzeniu zarządu postanowiono otworzyć jeszcze oddziały kursów wieczorowych dla innych rękodziel, mianowicie: malarzy, blacharzy, ślusarzy i t. p. Wykłady będą teoretyczne. Odpowiednio do tego zwiększony będzie personel nauczycielski.

— (r) **Rezultaty „kwiatka” na Kochanówkę.** Dzień 8 maja, jako dzień kwiatka, na korzyść zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, dał rezultat jak następuje:

Zawartość 666 puszek — 5,585 rb. 86 i pół kop.; dobrowolne daniny podług listy 7,494 rb. 60 kop.; darowizna teatru „Luna” 35 rb. 60 kop.

Wydano na kwiatki, przepaski, druki i t. p. 1,063 rb. 91 i pół kop., pozostaje więc czystego zysku 11,051 rb. 65 kop.

Komitet Kochanówki za naszym pośrednictwem wyraża wszystkim, którzy swój czas i ofiarności dla dobra zakładu poświęcili, serdeczne podziękowanie.

— (d) **Kara administracyjna.** Gubernator piotrkowski skazał miejscowego agenta handlowego Adama Głowińskiego na 100 rb. kary lub miesiąc więzienia za rozdawanie ogłoszeń, drukowanych jedynie w języku polskim.

**Wypadki.**

— (o) **Miłe złego początku.** Od dość długiego czasu w kabaretach, tutejszych i restauracjach pierwszorzędnych bywał stale pewien młodzieniec, syn obywatela i przemy-

słowca tutejszego X., zajmujący skromną posesję w jednej z instytucji finansowych.

Ponieważ X. zaniedbywał często swe obowiązki, wydalono go z posesji i młodzieniec pewnego pięknego poranku znalazł się na bruku.

Przyzwyczajony do życia hulacznego, prowadził go dalej, czerpiąc na to z kasy swego „papy”.

Lecz i to nie długo trwało, gdyż i ojciec nareszcie odmówił pieniędzy na hulanki, wobec czego młodzieniec za poradą jednego ze swych towarzyszy hulanki udał się do Warszawy do niejakiego S. R., od którego, jak sam obecnie zeznał, otrzymał 300 rb. wzamian za to zaś podpisał ojca swego na wekslach na sumę aż 4,500 rub.

Weksle te drogą zwykłą poszły do protestu, lecz podpisy zostały zakwestionowane przez niby wystawcę, wobec czego P. zwrócił się do policji, która młodzieńca aresztowała i całą historję tą drogą wyszła na światło dzienne.

Czy rzeczywiście P. wyzyskał lekkożyństwo młodzieńca, czy też otrzymał on za weksle te nielegalną walutę, wyjaśni niewątpliwie śledztwo.

Podobno P. ma już podobną sprawę w Warszawie za identyczną transakcją pieniężną z synem jednego z tutejszych znanych przemysłowców.

— (o) **Rabunek.** Dziś około godz. 1 i pół w nocy, na przechodzącego ul. Zgierską, niejakiego Wilhelma Majera, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej nr. 66, przy zbiegu ul. Aleksandrowskiej napadli jacyś trzej młodzi ludzie, powalili go na ziemię i obrewidowawszy kieszenie, zabrali portmonetkę, w której znajdowało się 2 rb. 60 kop. i zegarek srebrny z dekwiką, poczem zbiegli.

Odszukaniem bandytów zajęła się policja.

— (o) **Ni fortunna wyprawa.** W nocy z soboty na niedzielę niejaki Stanisław Dominiak, lat 29 zamieszkały przy ul. Gubernatorskiej nr. 41, nie mogąc otworzyć drzwi do swego mieszkania wszedł do sąsiada swego skąd przez balkon, po gźemście chciał się dostać przez okno do siebie na II piętrze.

Nagle poslizgała mu się noga i Dominiak runął na bruk, ulegając złamaniu prawej nogi i obrażeniu głowy.

W stanie groźnym odwieziono go w karetce pogotowia do szpitala św. Aleksandra.

— (o) **Przywłaszczenie.** W składzie maszyn firmy „Samson Perła” przy ul. Piotrkowskiej nr. 109, pracował od dłuższego czasu w charakterze agenta i inkasenta niejaki Antoni Włodarczyk, 34 lat, zamieszkały przy ul. Sosnowej nr. 3.

Przed kilkoma tygodniami Włodarczyk nagłe przestał przychodzić do firmy, poczęto więc sprawdzać rachunki i ujawniono, że zainkasował on 206 rb. firmowych i przywłaszczył je sobie, jak również sprzedał maszynę, wartości 105 rb. i pieniądze te także sobie przywłaszczył. Włodarczyk do winy się przyznał. Osadzono go w więzieniu.

— (k) **Przy pracy.** Na ulicy Grabowej nr. 9, robotnik fabryczny, 17-letni Józef Pawlicki zmażdżył w maszynie palec w prawej ręce.

— (k) **Bezdomna matka.** — Pozy ul. Ogińskiej Nr 5 w biurze wydziału śledczego rozpoczęła poród 17 letnia cyganka Bronisława Dollńska. Karetką Pogotowia odwieziono ją do przytułku położniczego na ul. Dzielna.

— (k) **Rozprawy nożowe.** — Na ul. Brzezińskiej obok Nr 59 napadnięto na 21 letniego Kazimierza Duszkiewicza, murarza, i zadano mu ciężką ranę w plecy. Pogotowie odwiezło ofiarę napadu w stanie groźnym do szpitala Poznańskich.

— Na ul. Łąglewnickiej Nr 19 w bóje wzajemnej 44 letni cieśla Józef Staworski i 26 letni Andrzej Frontczak, piekarz, poranili sobie głowy nożami i kijami.

— (k) **Nieudana kradzież.** Dziś, około godz. 12 w nocy, sprzedawca sklepu monopolowego na szosie Pabjanickiej, przy tak zwanym „Kuraku”, Stanisław Szeligowski, usłyszał ze swego mieszkania jakieś szmery, a potem pukanie za ścianą. Chcąc się dowiedzieć przyczyny tych

hałasów, Szeligowski przeszedł na I piętro tegoż domku do próżnego pokoju, skąd przez okno spostrzegł kilku młodych ludzi, zajętych wybijaniem otworu w murze, ażeby tą drogą dostać się do sklepu monopolowego.

Szeligowski począł strzelać w stronę wiamywaczy, czem spłoszeni zbiegli, zabierając ze sobą narzędzia „pracy”.

W sprawie tej prowadzi się energiczne śledztwo.

— (k) **„Kuba rozpruwacz” w Łodzi.** Dziś o godz. 2 w nocy, 16-letnia szwaczka Helena Kowalska, na ul. Przejazd róg Mikołajewskiej, napadnięta została przez nieznanego mężczyznę, który rozpruł jej nożem brzuch.

W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża. Policja rozpoczęła energiczne śledztwo w celu ujęcia złooczyńcy.

— (k) **Z rusztowania.** Przy ul. Lipowej pod nr. 40, z rusztowania przy budującym się domu spadli z wysokości I piętra na bruk dwaj murarze: 26-letni Robert Henig i 40-letni Antoni Poniszko, przyczem ulegli ciężkim obrażeniom wewnętrznym i pokaleczeniu całego ciała.

— (k) **Zamach samobójczy.** Na ul. Przejazd nr. 40, Józefa Stokowska lat 30, bez zajęcia i mieszkania usiłowała pozbawić się życia, wypijwszy eteru. Desperatce udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

— (k) **Ofiary niedozoru.** Przy ul. Rajtera nr. 24, z okna II piętra spadł na bruk pozbawiony bez dozoru 2-letni synek robotnika Józef Oiczak. Dziecku pękła czaszka, śmierć nastąpiła po kilku godzinach.

— Przy ul. Mikołajewskiej nr. 5, córka woźnego, 7-letnia Stefania Pisiakowska, pozostawiona bez dozoru, spadła z huśtawki i złamała prawe przedramię. W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Abrama Fajbusiaka przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 17, niewiadomi złodzieje skradli biżuterję, wartości około 200 rb.

— Z mieszkania Stanisława Budzyńskiego przy ul. Krótkiej nr. 8, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości około 100 rb.

— (o) **Miły synalek.** Zamieszkały przy ul. Głównej nr. 41, Jochim Kon, zawiadomił policję, że syn jego Abram, 23 lat, zabrał mu 350 rb. gotówką i różną biżuterję, poczem zbiegł.

W celu ujęcia go policja poczyniła odpowiednie kroki.

— (k) **Pożary.** Onegdaj, o godzinie 8 rano w domu nr. 2 przy ul. Andrzeja zapaliły się w piwnicy stare galgany. Pożar ugaszony został przez I i II oddział straży ogniowej ochotniczej.

— Wczoraj wiecz., o godz. 9 m. 20 wiecz., wybuchnął pożar w stolarni, w nieruchomości nr. 13 przy ul. Brzezińskiej. Niebawem pożar przerzucił się na sąsiednie komórki, oraz stajnię i komórki nieruchomości nr. 11, gdzie mieścił się i filja pocztowa.

Po trzygodzinnym wysiłkach pożar umiejscowiono. Czynne były przy ogniu I oddział straży ogniowej ochotniczej i oddział straży miejskiej. Straty przewyższają 2,000 rb.

**Zamiejscowa.**

— (x) **Kasy chorych w Zgierz.** W sobotę ubiegłą, w fabryce Tow. akc. zgierskiej manufaktury bawełnianej odbyło się zebranie ogólne pełnomocników kasy chorych.

Kasa ta, powstała 16 lipca r. z., liczy obecnie 730 członków. Od początku działalności kasy do d. 23 b. m. wpływy wyniosły 1,264 rb. 53 kop., w tem 497 rb. 84 kop. wpłat firmy. Z ogólnej sumy wpływów wydatkowano: na zapomogi 290 rb. 60 kop., na wynagrodzenie członków zarządu 120 rb. 50 kop., na kapitał zapasowy odliczono 64 rb. 20 kop.; reszta, t. j. 771 rb. 23 kop. stanowi gotówkę kasy.

Sprawozdanie to zatwierdzono. Następnie powzięto następujące uchwały: 1) zapomogi wypłacać nie od 4, a od 1 dnia choroby; 2) opłacać pomoc lekarską i lekarstwa dla żon członków i ich dzieci do lat 15 i 3) na pogrzeby żon wnosić 15 rb.—

dzieci do lat 15—8 rb., a na pogrzeb ojca lub matki—od 5 do 10 rb. zależnie od tego czy w rodzinie jest więcej rodzeństwa zarobkującego.

Do zarządu weszli pp. M. Biłgoszewski, J. Kalefa i A. Szeima—jako członkowie oraz Kowalczyk, A. Wagner i M. Kolosa—jako zastępcy. Nadto do zarządu weszło 2 oficjalistów od firmy. Komisję rewizyjną otecznie stanowią pp.: Wł. Chwiałkowski, A. Przytułski i E. Bryłska oraz 3 zastępcy.

— (z) **Ze zgierskiej Tkalni udziałowej.** Onegdaj, w lokalu własnym, przy ul. Zagrzebskiej w Zgierz, pod przewodnictwem p. M. Galiona, odbyło się roczne zebranie ogólne członków zgierskiej Tkalni udziałowej. Z ogólnej liczby 25 członków, przybyło na zebranie 16, posiadających prawo 19 głosów.

Według sprawozdania suma wkładów wynosi 12,000 rb. W roku zeszłym tkalnica, licząca 13 motorów mechanicznych, wyrobiła towarów na własny rachunek za 12,000 rb. Za tkanie towarów obcych otrzymano w tym czasie 9,813 rb. Obrót w sklepie galanteryjnym, urzeczywianym przez Tow. tkalni udziałowej, wynosił w roku zeszłym 7,348 rb. 13 kop. Czystego zysku z tkalni i ze sklepu osiągnięto w okresie sprawozdawczym 650 rb. Z sumy tej skreślono na straty roku 1912 — rb. 415, czyli że rzeczywista suma zysku wynosi za r. z. 235 rb. Dywidendy uchwalono 2 proc.

Wybory w składzie zarządu zmian nie wprowadziły.

Jakkolwiek stan majątkowy tkalni jest naogół pomyślny i nie różni się od stanu wielu innych tego rodzaju przedsiębiorstw, których pomyślność zależna jest od koniunktur w przemyśle tkackim, to jednak 10 członków wymówiło swoje wkłady.

Pozostali członkowie postanowili prowadzić tkalnję nadal.

— (x) **Wycieczka ze Zgierza do Warszawy.** Uczniowie i uczennice szkoły handlowej w Zgierz, odbyli w tygodniu ubiegłym wycieczkę do Warszawy. Młodzież, pod kierunkiem dyrektora St. Pogorzelskiego i nauczycieli, zwiedziła stacje filtrów, Łazienki, Wilanów, Stare Miasto i kościół katedralny św. Jana, a nadto była na przedstawieniu „Baladyny” w teatrze Polskim.

Wycieczka ta pozostawiła wśród jej młodocianych uczestników i uczestniczek miłe wspomnienie.

Powrót nastąpił we wtorek.

— (x) **Sobota: koncert w Zgierz.** ściągając do sali „Lutni” liczny zastęp publiczności, dzięki czemu Tow. niesienia pomocy niezamożnym uczniom miejscowej szkoły handlowej osiągnęło pewien zasilek.

Wykonawców bogatego programu przemawiano serdecznie.

— (x) **Zalegalizowana ustawa.** Władze odnosne zalegalizowały ustawę kasy pomocy pracowników Tow. akcyjnego „Lorentz i Krusche” w Zgierz. W myśl ustawy do kasy należeć będą wszyscy pracownicy firmy pobierający pensje miesięczne.

— (a) **Pożary w okolicy.** We wsi Chocianowice, gminy Brusa, przy szosie Pabjanickiej, onegdaj o godz. 3 po poł., w nieruchomości Frajtaka wybuchnął pożar. Ponieważ lokatorzy znajdowali się przeważnie przy pracy w fabrykach, ogień został dość późno spostrzeżony i rozszerzył się na trzy domy mieszkalne obu sąsiednich posesji Frajtaka. Do ognia przybyły z Łodzi II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej, VII oddział straży ogniowej ochotniczej Leonhardta i straża ogniowa ochotnicza ze Rzgowa i Tuszyń. Obrócone zostały w popiół wszystkie trzy domy, wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi.

Straty dochodzą do 30,000 rb.

— W środę ubiegłego tygodnia, we wsi Szenkielów, pow. wieluńskiego, gdy wszyscy prawie mieszkańcy udali się na sumę do kościoła w Osłakowie, wybuchnął pożar. Wobec tego, iż wieś była gęsto, po obu stronach drogi, zabudowana, oraz wobec silnego wiatru, ogień ogarnął wkrótce całą połowę wsi, obracając w popiół 60 zagrod włościańskich wraz z całym dobytkiem. W piomienach znalazły śmierć 2 kobiety i pięcioro dzieci. Spaliło się 10 koni, 60 krów, oraz setki drobnego inwen-



tarza i drobiu, wszelkie narzędzia rolnicze i sprzęty gospodarcze i domowe, oraz cały zapas zboża. Blisko 100 rodzin pozostało bez dachu i kawałka chleba.

Przy umiejscowieniu ognia czynne były strażne ogniowe ochotnicze z Ossjakowa i Widawy.

Proboszcz z Ossjakowa zorganizował doraźną pomoc dla bezdomnych pogorzalców.

— (r) Spaliła się osada starożytna Grocholice, w pow. piotrkowskim, odległa o 27 wiorst od Piotrkowa. Spłonęło 200 zabudowań. Spaliły się między innymi: plebanja i urząd gminny. Straty są wielkie. W ogniu zginęli: starzec, kobieta i dziecko. Nie odnaleziono dotychczas jeszcze trojga dzieci.

## Ze sceny i estrady.

### Koncertowy ogród Man-teufia.

Program dzisiejszego koncertu orkiestry symfonicznej, pod dyr. prof. Bronisława Szulca, zapowiada wieczór oper i operetek i przedstawia się bardzo zajmująco, ze względu na liczny i doborowy program. Będą wykonane następujące utwory: Auberta uwert. „Czarne domino”, Bizet'a entreacte z op. „Carmen”, Meyerber'a „Taniec z pochodniami”, Suppe'go uwert. „Chłop i poeta”, prócz tego, Offenbacha „Barcarolla” z „opowieści Hoffmana”, Puccini'ego fantazja z op. „Madame Beterfley”, potpourri „Geischa” i wiele innych.

## Z sali obrad.

### U robotników chrześcijan.

Wczoraj, w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34, odbyło się w 2 terminie ogólne roczne zebranie członków Stow. robotników chrześcijańskich.

Z ogólnej liczby 2,000 członków przybyło na zebranie 442.

Po zagajeniu obrad przez patrona Stow., ks. Albrechta, na przewodniczącego powołano p. F. Turskiego, na sekretarza F. Pola, oraz na asesorów pp. A. Zarzycką, Z. Szulcową i M. Najnigerową, oraz pp. Fr. Zdrojewskiego, St. Michalskiego, S. Trojanowskiego, J. Duryśa, J. Torczyńskiego i St. Burzyńskiego.

Ze sprawozdania za rok ubiegły widać, iż fundusze Stow. na styczeń 1913 r. stanowiły 528 rb. 75 kop., wptynęło 19,124 rb. 31 kop., wydatkowano 18,646 rb. 87 kop., w tem na rachunek domu 14,518 rb. 17 kop.

Budowa frontowego domu pochłonęła 9,110 rb. 13 kop.

Zapomóg robotnikom, pozostającym bez pracy udzielono 204 rb. 15 kop., zapomóg chorym 1,316 rb. 50 kop.

Na 1 stycznia 1914 r. pozostało w kasie 477 rb. 44 kop.

Majątek ogólny Stow. stanowiący w dniu 1 stycznia 1913 roku 43,391 rb. 28 kop., wzrósł się w ciągu roku do 66,375 rb. 15 kop.

Stow. posiada w tem zobowiązania na sumę 36,678 rb. 60 kop.

Biblioteka Stow. liczy 1434 tomy dzieł różnej treści, z których korzystało 171 osób, wypożyczwszy 5,600 książek.

Na miejsce ustępujących z kolei członków zarządu powołano p.p. J. Zielińskiego, A. Ginzburga, J. Tomczyńskiego, i W. Aleksandraka, oraz zastępców W. Zajdla, A. Koppa, W. Banasiaka, M. Kozubskiego i A. Dajzwiąńskiego. Do komisji rewizyjnej, powołano przez aklamację p.p. Fr. Turskiego, Fr. Zdrojewskiego, F. Rola L. Kiebasiańskiego i St. Michalskiego. Przyjęto wniosek zorganizowania przy Stow. kasy inwalidów. Kwestję tę przekazano do opracowania zarządowi. Zobowiązano zarząd do urzędzenia czytelnicy dla członków.

Przy Stow. czynnym jest koło dramatyczne pod kierunkiem p. Szefera. Amatorzy występowali publicznie 45 razy. Prowadzone są również orkiestra rżnięta, złożona z 12 osób, orkiestra dęta i chóry.

## Kronika sądowa.

### Proces fabrykantów zgierskich.

W dniu dzisiejszym drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Zgierzu rozpoczął sędzenie sprawy 24 fabrykantów zgierskich, oskarżonych o zanieczyszczanie rzeki Bzury przez ścieki fabryczne. Według aktu oskarżenia, sporządzonego przez p. o. towarzysza prokuratora Cellarjusa, sprawa ta przedstawia się następująco:

W roku 1902, wskutek licznych skarg mieszkańców pobraża Bzury, władze gubernjalne w Piotrkowie i Kaliszu wszczęły dochodzenia, z których okazało się, że woda w Bzurze jest tak zanieczyszczona ściekami z fabryk zgierskich i ozorkowskich, że absolutnie nie zdatna jest do żadnego użytku i wywiera bardzo szkodliwy wpływ na roślinność w pobliżu rzeki.

Na skutek tego, zażądano w roku 1907 od fabrykantów zgierskich urządzenia przy swoich fabrykach specjalnych filtrów do oczyszczania ścieków, lecz rewizja fabryk tych, dokonana w 1908 roku, stwierdziła, że fabrykanci nie urządzili wcale filtrów. Wobec tego, na zasadzie art. 163 kod. karnego, pociągnięci zostali do odpowiedzialności następujący właściciele i dyrektorzy fabryk:

Stanisław Margowski, Józef Maks, Julian Napieralski, Juliusz Borst, Maurycy Kleczewski, Oskar Maczewski, Tomasz-Karol Reid, Wolf Reichert, Oskar Gerlicz, Adolf Ernst, Paweł Strobach, Izidor Asterblum, Otto Heissler, Gedali Kurc, Boruch Prajss, Emil Neuman, Henryk Kunkel, Józef Kanski, Antoni Siabosiewicz, Stanisław Kociak, Stanisław Ledwochowski, Lewek Choron, Leopold Bredszneider i Abram Fuks.

Skład sądu jest następujący: wice-prezes piotrkowskiego sądu okręgowego p. Krüger, oraz członkowie tegoż sądu, pp. Lewandowski i Nowikow. Oskarżać będzie podprokurator Kupriewicz. Adwokatami oskarżonych są pp. Piotr Kon, Wł. Wyganowski i St. Kobyliński.

(d)

## Sprawa Bispinga.

### Szósty dzień rozpraw.

Na sobotnim posiedzeniu zbadano kilkunastu świadków oskarżenia.

Pierwsza zeznaje Anna Mikulska, obywatelka ziemska. Znała bardzo dobrze księcia i charakteryzuje go jaknajlepiej, Bispinga, p. M. również zna dobrze i jest zdania, że Bisping padł ofiarą omyłki, a napewno jest niewinien.

Następny świadek dróżnik kolejowy Kononowicz poznaje w Bispingu człowieka, który w dzień zbrodni przechodził przez plant koło świadka.

Świadek dróżnik Antoni Skroński słyszał wystrzał w parku i po kilku minutach widział człowieka w szarym kapeluszu biegnącego przez szosę. Człowiek ten był wzrostu Bispinga.

Świadek Michał Łuczak—pracował w parku przy kopaniu ziemi—słyszał strzały.

Więckowski, tragarz z Teresina. Widział o godz. 2 i pół jakiegoś nieznanego, który przejechał koło stacji. Było to w kilka minut po strzałach.

Świadek Antoni Socha, pierwotnie posadzany o zbrodnię pracował w polu o godz. 2 i pół. Słyszał strzał i krzyk. Po kilku minutach z lasu wybiegł człowiek, ubrany w czarny garnitur i czarny kapelusz, i pobiegł w kierunku szosy.

Dalej składa zeznanie stangret Gentkowski. Zeznanie te nie wnoszą nic do sprawy.

Świadek Julian Tołoczko—kupił Teresin dla księcia za 565,000 rb. weksłami. Książę miał weksła Bispin-

ga za 120,000 rb., lecz nie chciał ich dyskontować. Co się stało z tymi weksłami, świadek nie wie.

Świadek Bolesław Janiszewski w dzień zbrodni wypadkowo znalazł się w Teresinie, przechodząc do swej wsi. Świadek chciał udać się przez park, lecz mu, jako obcemu, nie pozwolono.

Następnie zeznaje robotnica Józefa Michałowska. Pracowała w dniu zbrodni w parku; widziała przejeżdżających w bryczce księcia z Bispingiem. Po upływie kilkunastu minut słyszała wystrzał i krzyk, drugi wystrzał i słaby jęk. Za pół godziny po strzałach przejechał pociąg przez stację Teresin.

Druga robotnica Józefa Kwiatkowska, razem z Michałowską w dniu krytycznym pracowała w parku. Kwiatkowska stwierdza, że słyszała krzyki i 2 wystrzały w parku, po upływie zaś kilku minut widziała Bispinga, jak szedł pośpiesznie z tej strony parku, gdzie słyszał było strzały, ku stacji.

Trzecia robotnica z parku Marjanna Orman potwierdza zeznania Michałowskiej i Kwiatkowskiej; słyszała 2 strzały i widziała Bispinga, jak szedł z miejsca strzałów ku stacji.

Świadek Mateusz Jastrzębski—robotnik—kopat ziemię w parku. Świadek widział księcia z Bispingiem w parku, później słyszał strzały, krzyk i skowyczenie psa.

Ostatni zeznaje Wacław Michałowski, który stwierdza, że widział księcia z Bispingiem w bryczce na drodze. Panowie jechali klusem, droga była bardzo dobra.

Bisping stwierdza, że droga była bardzo ciężka i z księciem jechali stępa.

O godz. 6 posiedzenie zamknięto. W dniu wczorajszym z powodu niedzieli rozpraw sądowych nie było.

### Siedmi dzień rozpraw.

WARSZAWA, 25 maja (tel. wł. spec. koresp. N. K. Ł.).

Dzisiejsze posiedzenie w sprawie Bispinga rozpoczęło się o godzinie 10 m. 40. Pierwszy zeznaje robotnik Kwiatkowski. Oświadcza on tylko, że spotkał księcia przed południem w dniu zbrodni. Zeznania jego nie zawierają nic ważnego. Następny świadek, Stanisław Michałowski ustala, że spotkał księcia na Białym mostku o godzinie 2. 45, a więc kwadrans później, niż inni świadkowie określają czas, kiedy rozległy się strzały i krzyki w parku.

Michałowski zeznał na śledztwie pierwiastkowem, że spotkał księcia we wskazanym miejscu o godz. 2 i nie umie wyjaśnić skąd pochodziła sprzeczność, lecz obstaje przy swoim obecnym twierdzeniu.

Świadek Wł. Kowalczyk, windziarz domu przy ul. Hortensja nr. 3, w Warszawie, oświadcza, iż bar. Bisping przyjechał do Warszawy w dniu zbrodni, kiedy światła na schodach jeszcze nie były zapalone, lecz bliżej ustalić godziny nie może. O godzinie 12-ej rozpoczyna ciekawe zeznanie szofer księcia Mikołajczyk, który zawoził do Bispinga blankiety wekslowe od księcia.

## Z Dumy.

### Deklaracja ministra spraw zewnętrznych Sazonowa.

Minister spraw zagranicznych daje na wstępie przegląd położenia międzynarodowego i charakteryzuje rolę, jaką w przesileniu roku ubiegłego odegrała dyplomacja rosyjska. Przesilenie to było bardzo poważne i groziło chwilami rozszerzeniem się poza półwysep bałkański. Dziś na szczęście nastąpił już względny spokój. Do pomyślnego załatwienia przesilenia przyczyniła się w znakomitej mierze jedynomyślność wśród mocarstw trójporozumienia wogóle, a między Francją a Rosją w szczegól-

ności. O korzyściach, jakie dała przymierze z Francją, minister nie widzi potrzeby dłużej się rozwodzić, zaznacza tylko, że zapowiadany przyjazd w lecie r. b. p. Poincarégo da nową sposobność do uławnienia uczuć wzajemnych, jakimi ożywione są Francja i Rosja.

W dalszym ciągu minister stwierdza, że trójporozumienie, oparte na wspólności interesów, przestało już budzić niepokój w Europie. Pozbawione wszelkiej agresywności służy jedynie do utrzymania równowagi w Europie i gotowe jest, jak to widzieliśmy niedawo, współdziałać z trójprzymierzem w interesach utrzymania pokoju. Należenie do jednego ugrupowania nie wyklucza dobrych stosunków z innymi mocarstwami, a w pierwszym rzędzie z państwem niemieckim.

W ostatnich czasach—ciągnął minister dalej—zaszło kilka wypadków, które, jak się zdawało, zaciemnić mogły te stosunki. I jeżeli udało się uniknąć niepożądanych następstw wypadków podobnych, to tylko dzięki właśnie tradycyjnej przyjaźni rosyjsko-niemieckiej i dzięki dążności obu rządów do utrzymania jej i na przyszłość. W kierunku tym rządy niezawzię, nieustępli, liczyć mogą na poparcie prasy po obu stronach granicy. Podtrzymywanie trwałego nastroju w społeczeństwie bez dostatecznego powodu jest nierozumne i może być przy pewnych okolicznościach nawet niebezpieczne.

Wobec tego, nie mogą powstrzymać się od wyrażenia życzenia, ażeby prasa, zarówno niemiecka, jak i rosyjska, zaniechała bezcelowej polemiki i spokojnie omawiała sprawy, dotyczące naszych stosunków wzajemnych (głosy na prawicy: „Brawo!”). Nie należy zapominać, że jesteśmy w przededniu zawarcia nowego traktatu handlowego z Niemcami i że traktat taki może być owocny jedynie o tyle o ile odpowiadać będzie sprawliwym potrzebom obu stron. Dla osiągnięcia wyników takich niezbędnym jest, aby rokowania toczyły się w spokojnej, rzeczowej atmosferze, nie zaś wśród nieustannych eskarżeń i podejrzeń, wytwarzających rozdrażnienie i nieufność wzajemną.

Złożone niedawno w delegacjach przez austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych oświadczenie, że stosunki między Rosją a Austro-Węgrami są najzupełniej przyjacielskie i wyrażił nadzieję, że charakter ten utrzyma się i na przyszłość, odpowiada i naszemu pogładowi na stosunek wzajemny pomiędzy obu państwami i naszemu również serdecznemu pragnieniu podtrzymywania dobrych stosunków z sąsiadami naszymi. I dlatego, jeżeli nawet w ostatnich czasach w Galicji zauważył się dążyć wśród wrogich nam warstw ludności ruch pewien, skierowany ku temu, aby wytworzyć nam trudności w pogranicznych posiadłościach naszych, to jednak liczymy na to, że rząd austriacko-węgierski nie pozwoli ruchowi temu zasępić naszych dobrych stosunków sąsiedzkich.

Stwierdziwszy, że stosunki z Włochami pozostają w dalszym ciągu dobre, minister przechodzi do omówienia spraw bałkańskich, przy czem zaznacza, że nie wiele dodać może w tym kierunku do szczegółów, zawartych w „Księdze Pomarańczowej”. Minister jest zdania, że należy ostrożnie zbliżać się do nieuspokojonych jeszcze namiętności. Zadanie Rosji jest uspakajające. Tradycje każą jej traktować z równą życzliwością wszystkie państwa bałkańskie. Zasada, którą się Rosja kieruje w stosunku do państw bałkańskich, to: „Bałkany dla państw bałkańskich”.

Minister wspomina dalej pokrótce o serdecznych stosunkach z Rumunią, stwierdza, że w Albanii panuje zupełna anarchja i przechodzi do stosunków z Turcją, poświęcając omówieniu ich dłuższy ustęp „exposé” swego. Minister stwierdza, że Turcja wstępuje na drogę pokojowego rozwoju, na dowód czego posłużyć może gotowość jej załatwienia kwestii armeńskiej. W dalszym ciągu podaje program reform armeńskich i zapewnia, że z rozmów z niedawną delegacją sułtana odniósł wrażenie, iż Turcja pragnie poważnie nawiazania sto-



sunków z Rosją, odpowiadających interesom obu państw, przystosowanym do nowych warunków politycznych.

Dłuższy ustęp deklaracja poświęca omówieniu położenia w Persji, gdzie Rosja w dalszym ciągu idzie ręką w rękę z Anglią. Dalej deklaracja stwierdza, że w Chinach nastąpiły normalne warunki wobec czego rząd rosyjski uznał za możliwe wycofanie żołdaków swoich z Pekinu i Tientsinu. Część „exposé”, poświęconą charakteryzowaniu położenia międzynarodowego, minister zakończył omówieniem stanowiska Rosji wobec sprawy mongolskiej.

Przechodząc do spraw natury administracyjnej, wchodzących w zakres działalności ministerjum spraw zagranicznych, minister przyrzeka roztoczenie przez funkcjonariuszy ministerjum bacznego nadzoru nad wychodźstwem i zapowiada złożenie Dumie projektu ustawy, normującej wychodźstwo. Zakończył zapowiedzią wniesienia projektu reorganizacji konsulatów. Mowę ministra oklaskiwano w centrum, oraz na poszczególnych ławach na prawicy i na lewicy.

Pierwszy po ministrze zabiera głos Milukow, który mówi przeszło półtorej godziny. Przywódca kadetów wita z uznaniem wyjaśnienia ministra w sprawach, obchodzących żywo ogół rosyjski. Ministerjum spraw zagranicznych, po pogromie ministerjum skarbu, jest jedynym ministerjum „europejskim”, powołującym się na opinię publiczną i na wolę Dumy, jako na jednostki ważkie, podczas, gdy wewnątrz Rosji w Dumę usiłują wmówić, że jest jednostką nieważką. (Okłaski na lewicy).

Milukow, rozejrzawszy się w położeniu międzynarodowym, dochodzi do wniosku, że uległo ono w ciągu roku ubiegłego olbrzymiej zmianie, nie na korzyść jednak Rosji. Na Bałkanach powstał nowy związek, w którym jednak jest jedno tylko państwo słowiańskie. Mówca przypisuje dyplomacji rosyjskiej częściowo winę bankructwa solidarności państw bałkańskich, zbyt bowiem niekonsekwentnie i słabo stawiała w obronie interesów państw tych, zwłaszcza w pierwszej połowie przesilenia. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Bułgarii, która, skutkiem niewyraźnej roli dyplomacji rosyjskiej, znalazła się w rozpaczliwym wprost położeniu.

W dalszej części mowy swojej Milukow mówi o rozwieleniu się szowinizmu na Zachodzie, zwłaszcza we Francji, która pragnie dla urzeczywistnienia mrzonek swoich pozyskać Rosję, oraz o niebezpiecznym wzroście nacjonalizmu w Rosji. Można się też obawiać, że w Rosji ministerjum spraw zagranicznych w chwili krytycznej okaże się zwyciężonym i nie potrafi powstrzymać zgubnego ruchu, grożącego nową katastrofą. (Okłaski na lewicy).

Hr. Bobryński polemizuje z Milukowem, nazywając nietaktownym mieszanie się jego do wewnętrznych spraw francuskich. Mówca napada ostro na Bułgarię i dowodzi, że do bratobójczej walki pchnęła ją szowinistyczna mowa Milukowa na rzecz hegemonii bułgarskiej. Przechodząc do przesładowania prawostawia w Galicji, stwierdza że nikt w Rosji nie myśli o oderwaniu od Austrii jakiegokolwiek prowincji, że jednak w Rosji będą zawsze z czcią myśleć o owych męczennikach za wiarę. W ostatnich czasach zaczęła głośno stawac w obronie przesładowanych cała prasa rosyjska, z wyjątkiem „Rusk. Znamia”, „Kokokoła”, „Grażdanina”, „Riecz” i „Dnia”, których rosyjskiemi nazwać nie można. Dla hr. Bobryńskiego postępowanie dwóch ostatnich dzienników jest zupełnie zrozumiałe. Należy jednak — mówi — wyrazić oburzenie dziennikom uważającym się za czysto rosyjskie, a wyznającym poglądy czysto austriackie.

Jefremow ocenia działalność polityki zagranicznej, kończy oświadczeniem, że na to, aby minister spraw zagranicznych mógł prowadzić dobrą politykę, pomyśleć trzeba o urzeczywistnieniu wszystkich przyrzeczeń manifestu październikowego.

Markow 2-gi oświadcza się stanowczo przeciwko wszelkim zatargom z Niemcami.

Posiedzenie następane w poniedziałek.

## PIENIADZE.

Zebrało się w jakiejś knajpie

Towarzyszy grono:

Bawiono się przewybornie

I trunki sączone,

Lecz o świecie pękła nitka

Złoty marzeń przędzły,

Towarzystwu bowiem zbrakło

Na trunki pieniędzy.

Każdy wtedy ukrócając

Swe najwyższe żądze,

Poznał jaką wartość mają

Na świecie pieniądze.

Przyrzeczono sobie święcie,

Że nikt się nie ruszy

Na miasteczko, gdy nie będzie

Groszy miał przy duszy!..

Zeszli potem się raz długi —

Wszyscy przy monecie.

I zasiedli do zabawy

W knajpki gabinecie;

Do koniaku wnet Szustowa

Dać kazali czarki,

Wtem... rzekł kelner, że zbrakło

Tej w piwnicy marki..

— JAKO? — krzyknął. — Za pieniądze?..

— Tak! — rzekł kelner blady —

Późna pora, więc zamknięte

Sklepy są i składy!..

Słyszac to przyjaciół grono.

Przez wzgląd na swą żądze,

Zrozumiało, że nie zawsze

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

Szczęściem są pieniądze!

kiedy zatrzymali automobil celem przyjrzenia się lądowaniu Zeppelina. Bayard jest znanym w całej Francji, jako wybitny działacz społeczny, posiada wiele urzędów honorowych i jest kawalerem orderu Legii Honorowej. Aresztowanie to dzienniki wczorajsze nazywają policzkiem wymierzonym godności narodowej Francji i domagają się energicznej akcji dyplomatycznej.

W ostatniej chwili donoszą, że francuskie ministerjum spraw zagranicznych wystosowało w sprawie tej energiczny protest do rządu niemieckiego.

## Pożar miasteczka.

MEDJONAN, 25 maja. (wł.) — W miasteczku La Vallo spłonęło 50 domów. 5 osób zginęło w płomieniach.

## Łapownictwo w Niemczech.

BERLIN, 25 maja. (wł.) Poseł socjalistyczny Libknecht drukuje w dalszym ciągu w „Vorwärts” swoje rewelacje o handlu tytułami i orderymi, uprawianym przez dygnitarzy niemieckich. Wylicza on na podstawie najściślejszych danych, jak wiele kosztowało uzyskanie tytułu lub odznaczenia.

## Ofiary manewrów.

KILONJA, 24 maja. (wł.) Podczas wczorajszych wyścigów łodzi zginęło wskutek silnej burzy 5 marynarzy i podoficer z I dywizji marynarki niemieckiej.

## Położenie w Meksyku.

LONDYN, 25 maja. (wł.) Do „Timesa” donoszą, że położenie w Meksyku wikła się coraz bardziej, generał Caranza nie chce się wdać w żadne rokowania. Powstańcy ustanowili rząd tymczasowy w Puebla i Vera Cruz (??). Przedstawiciele obcych państw odbyli dłuższą konferencję z gen. Villa, który ich zdaniem uczyni wszystko, co będzie mógł w celu zaprowadzenia jaknajrychlej pokoju. Po konferencji gen. Villa znikł nagle z garstką najwierniejszych sobie żołnierzy i oficerów. Sądzą, iż znajduje się on w Torreónie, w celu stłumienia rozruchów, jakie powstały tam wśród jego żołnierzy.

## Rewolucja w Albanji.

### Warunki powstańców.

DURAZZO, 24 maja. (wł.) Według ostatnich doniesień, deputacja powstańców domaga się widzenia z księciem Wiedem, któremu chce zaproponować pozostanie na tronie albańskim pod pewnymi warunkami. Powstańcy domagają się m. in. powołania Essada paszy na stanowisko ministra wojny.

### Wyniki śledztwa.

WIEN, 24 maja. (wł.) — Śledztwo w sprawie spisku Essada-paszy ustaliło z całą ścisłością, że rzeczywiście wynajął on skrytobójców, którzy mieli zamordować księcia Wieda i jego małżonkę. Podczas rewizji w mieszkaniu Essada-paszy znaleziono bomby.

### W celu obrony.

WIEN, 24 maja. (wł.) Ze Skuturri wyruszyło 500 albańczyków nacjonalistów, w celu obrony ks. Wieda.

### Oficerowie holenderscy

#### w niewoli.

RZYM, 25 maja. (wł.) „Agencja Stefaniego” donosi, że podczas walk pod Durazzo dostali się do niewoli wszyscy oficerowie holenderscy, malisorowie zaś rozbiegli się i odmawiają swej pomocy w stłumieniu rozruchów.

### Małoduszność księcia Wieda.

DURAZZO, 25 maja. (wł.) Zona księcia Wieda powróciła już za swoim małżonkiem na ląd, natomiast

dzieci pozostały jeszcze na okręci „Misurata”. Małoduszność księcia Wieda, który w krytycznej chwili uciekł na pokład statku, sprawiła tu jaknajgorsze wrażenie i odwróciła od niego malisorów, na których jedynie mógł polegać.

### Interwencja obca.

WIEN, 25 maja. (wł.) Pisma tutejsze donoszą, że zajścia w Albanji zaskoczyły dyplomację tutejszą zniechęca i wywołały niebywałe za mieszanie w sferach rządowych. — „Zeit” wiedeńska informuje na podstawie wiadomości ze sfer rządowych, że uchodzi za rzecz pewną, iż obecnie nastąpi interwencja wszystkich mocarstw w Albanji. Armia austriacka i włoska będą częściowo zmobilizowane i wzmocnione.

## Fatalna kula.

Groźna jest obecna broń palna. Ciągłe ulepszenia doprowadziły się do noszą kul karabinowych do przerażającej potęgi, o której trudno nawet mieć dokładne wyobrażenie.

To też ze zdumieniem dowiadujemy się o wypadku, który miał miejsce pod Krakowem: nieszczęśliwy wystrzał karabinowy przestrzeliwszy dwa parkany i odbiwszy się od ziemi, zranił poważnie trzech ludzi.

Oto jak wypadek powyższy opisują „Nowości Ilustrowane”:

„W Woli Justowskiej pod Krakowem, kilkudziesięciu uczniów szkół średnich pod dozorem oficerów ćwiczyło się w strzelaniu. W czasie przerwy uczniowie, ustawieni w szeregu, wyładowywali naboje z karabinów, opuszczając powoli kurki i zabezpieczając karabiny zasówkami.

Z powodu fałszywego manewru jakiegoś ucznia jeden karabin wystrzelił. Ponieważ lufa była opuszczona, więc kula poszła do ziemi, natrafiając jednak na kamień odbiła się od niego, poczem przebiwszy dwa parkany ogradzające plac ćwiczeń trafiła ucznia 3 kursu seminarjum nauczycielskiego, Władysława Łyszczarza, w kolano, które przebiła na wylot, i poleciała dalej, trafiając następnie opodal nieco niżej stojącego ucznia VII klasy gimnazjalnej, Romana Matusa, w górną część uda, które również przebiła na wylot. Właśnie tamtędy przechodził jeden z żołnierzy, którego kula uderzyła w łokieć, aż wreszcie utkwiała we wznie-sieniu gruntu”.

**Akuszerka i choroby kobiece**  
**Piotrkowska 120 tel. 31-82**

**Dr. med. S. Aronson**

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

**Dr. Sotowiejczyk**

**wyjechał.**

**wraca około 15 lipca. 2-1**

**Dr. medycyny**

**P. BRAUN**

**b. asystent kliniki berlińskiej**  
choroby skórno, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół. i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-jej do 5-jej osobna poczekalnia.

**Krótko 4.**

**Tel. 35.**

**Dr. Wołyński**

był asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego  
prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

**ul. Piotrkowska 89.**

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia. kąpiele elektr. świetlne. 289—G

**Pensjonat „Savoy”**

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.



# Zupełna Wyprzedaż Mebli

**Z powodu likwidacji interesu**

Jedyna okazja nabycia mebli najsolidniejszego wyrobu po cenach niżej kosztu  
Warszawskiej fabryki Mebli

## ZAŁĘSKI i S-ka. Piotrkowska 56.

# Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

## GABINET dentystyczny

wraz z poczekalnią jest tania do sprzedania. Wiadomość w Adm. niniejszego pisma. 1451-3

## Dr. Feliks Skusiewicz Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.  
Przyjmuje: od 9<sup>1/2</sup>—11 g. rano 5—8 g. popoł. W niedziele święta od 9<sup>1/2</sup>—12 g. rano  
Telef. 26-26.

## D-r, med. H. Rozenblatówna powróciła.

SPACEROWA 27, telef. 31-69. Przyjmuje od 3-4 po poł. 1526-3

## Dr. S. Siniecki

Choroby wewnętrzne i nerwowe spec.  
(serca, płuc i przemiany materji)  
**WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.**  
Godz. przyjęć: 9-11 i 3-7 wiecz.

## Dr. L. Prybulski powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59  
Choroby skórne, włosów. (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syfilisu Salvarsanem „Erllich-Hata „606 914“ wéródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Przyjmuje: choroby od 8-1 rano i od 4-9 po poł. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

## Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny Marii  
**Piotrkowska 120 tel. 32-33.**  
Przyjmuje od g. 11 do 12 rano i od 5 do 7 po poł. W niedziele i święta od 10 do 12 rano. 1206-12

## Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-76  
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wéródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 1/2 do 12<sup>1/2</sup>, i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej popoł.  
Dla Pań osobna poczekalnia

## Doktor W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził stę, mieszka obecnie  
**Rawot Nr. 1.**  
9-12 r. i 5-8 pp.  
Panie od 4-6 pp

## Doktor med. Bolesław Kon

powrócił.  
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
**ul. Piotrkowska 56.**  
nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł.

## Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.  
Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10-1, 6-8. W niedziele i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 100

## Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-31)  
**Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.**  
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7 po południu.

## Dr. J. Silbersztrom

Zawadzka № 12  
Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.  
Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, piasek etc. przyjmuje od 12-2 8-5 w niedziele od 11-8. Dla Pań 1-6

## PIEKARNIA

do sprzedania. Ul. Grabowa № 33. 1478-3-1

Do wynajęcia przy ul. Staro-Zarzewskiej № 84

## różne mieszkania

i sklepy na różne interesy po cenach bardzo przystępnych. Wiadomość na miejscu cały dzień. r508-2



Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, przyszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaję tylko w składach aptecznych na **Nawrot № 54, i Konstanyńska № 75.**  
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

## Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

- ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)
- WEWNETRZNE I NERWOWE Dr. J. Szwarowas ser codz. od 10-11 rano i od 4 i pół do 5 i pół wiecz.
  - CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.
  - CHOROBY KOBIECE Dr. M. Papierny codz. od 2-4
  - CHOROBY DZIECI Dr. J. Lipszye codz. od 1-2
  - CHOROBY OCZU Dr. B. Donchin codz. od 4-10 r. Dr. C. Blum poniedział. wtorek, środa, czw. od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r.
  - CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA Dr. L. Prybulski w niedz., wtorki czw., piątek od 1-2. Poniedział. środy, sob. od 3-9 wiecz.
  - CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE Dr. H. SZUMACHER We wtorki czwartki i piątki od 8<sup>1/2</sup> do 9<sup>1/2</sup> wiecz. w środy, soboty poniedziałki od 1<sup>1/2</sup> do 2<sup>1/2</sup> po poł.
- Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.  
Porada dla niezamożnych kop. 50

### KTO SZUKA:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy

### KTO POTRZEBUJE:

Inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokoiówek, kucharzy, kucharzy, służby,

### KTO CHCE:

znajd mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handel gospodarstwa, pożyczkę pieniędzy i t. d. lub podać oskołówek do wiadomości ogólnie

**najlepiej i najtaniej**

uzyska to przez

**OGŁOSZENIA**

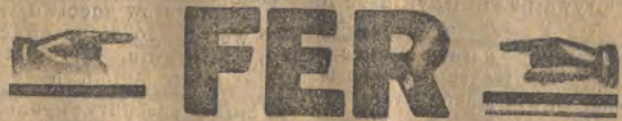
w Nowym

**Kurjerze Łódzkim.**

## DRUKARNIA St. Książka

Zachodnie 37  
ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISMI ORNAMENTOW. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDŁY, PLAKATY, AFISZE PO CENACH UMLARKOWANYCH. NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZYNYCH NACH ROTACYJNYCH. WŁASNA STEREOTYPJA.

Opuścił prasę i jest na składzie w księgarni  
**L. Fiszera poemat i dramaty w 5 aktach p. t.**



oryginalnie napisany przez  
**Franciszka Skierkowskiego.**  
Cena za egz. kop. 50.

Dyrektor VII-kl. Szkoły Handlowej Żeńskiej

**C. Waszczyńskiej**  
(ul. Zielona 15),

zawiadamia, że egzaminy wstępne przedwakacyjne odbędą się w dniu 4, 5 i 6 czerwca. Podania wraz z dowodami przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie od g. 9-3 po poł. 1501-3-1

### D-ra Schindlera—Barnaj

„Marjenbadskie pigułki” przeciw

### OTŁUSZCZENIU

makomity środek przeciw otłuszczający, oryginalnie opatentowany w pudełeczku czerwonego koloru z opisem sposobu użycia. Sprzedaję we wszystkich aptekach i składach aptecznych. r463-2-20

## Dr. Rabinowicz

CHOROBY. GARDŁA, NOSA I USZU  
**3 Zielona 8.**

## Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych  
ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer  
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.  
ul. Południowa 23, tel. 18-33

### Przeciw

Rzeżączce (Gryprowi) najnowszy środek „SALO”

## PICZILIN

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dotacza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop.  
Działa skutecznie tak w wypadkach ostrym jak i chronicznym i w niedugim czasie usuwa najuporczywszą cięć.  
Skład: Petersburg, ul. Razjeżka № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17



# CASINO

Od wtorku dnia 26 maja 1914 r.  
Największa atrakcja  
kinematograficzna!!

# ZAZDROŚĆ ARCYBASZEWA

Wielki dramat obyczajowy z życia arystokracji rosyjskiej.

**UWAGA:** Dyrekcja teatru Casino uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Sz. Rodziców, że również sama treść, jak też i wykonanie danego obrazu znajduje nieodpowiednimi dla młodzieży. **Sprzedaż biletów dziecińczych będzie wstrzymana.**

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

## WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

## NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)  
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb II**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

**rb. 5.50.**

Album obojrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

## „Rydwan”

Miesięcznik literacko-artystyczny  
wychodzący od roku 1912 w Krakowie,  
POD REDAKCJĄ  
**Cezarego JELLENTY,**  
(Dawniejsze „ATENEUM”).

„Rydwan” poświęcony jest sprawom, wórczości i kultury polskiej.  
Główne działy: Literatura, sztuki plastyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozoficzne.

Prenumerata wynosi: rocznie **rb. 6**, półrocznie **rb. 3**, kwartalnie **rb. 1.50**.

Skład główny na Łódź i okolice  
w księgarni Gebethnera i Wolfa,  
Piotrkowska № 37.

## „KRYTYKA”

Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na **dwutygodnik**.

Programem „Krytyki”: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Krytyce” bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid. Kaz. Bleszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszytoie sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszernie artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko **ideowe**.

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce” **około 100 pisarzy**, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka” będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie **10 rb. 20 kop.** półrocznie **5 rb., 10 kop.**

Adresować należy: Administracja „Krytyki”, Kraków, ul. Staszica 5.

## KANCELARJA

### Kursów Politechnicznych w Łodzi, Piotrkowska 117,

podaje do wiadomości, że na czas ferji urządzony został kurs przygotowawczy, wieczorowy, na który się przyjmuje młodzież bez różnicy pici i wyznania z wykształceniem elementarnem. Program: język rosyjski, arytmetyka, algebra, kreślenie, rysunki, a na żądanie: języki polski, niemiecki i ślusarstwo. Informacje i zapis codziennie od 5-8. r2789-4



## Zdrowie to bogactwo!

Dietetyczne preparaty z solami odtworzemi.

## D-ra LAHMANN

KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISZKOPTY, MLEKO ROSLINNE, WYCIĄG JAPONSKI.

poleca główna agentura D-ra Lahmanna.

Rud. W. Seuberlich w Rydze.

Zajęcie broszur o znaczeniu soli odtworzemi. Broszury i ceniki bezpłatnie. r1438-9

## OKA ZYJNIE

### wielki wybór resztek

na bluzki, kostjomy, bieliznę, pończochy, żaboty, oraz hafty kaliskie i szwajcarskie, markizety haftowane na suknie bluzki jako też firanki, portjery po cenach najniższych.

Andrzeja 44, parter. 2788-10

### Ugłoszenia drobne:

**B**ędzeln Pensjonat Majewskich dla dzieci. Miesięcznie 35 rubli. Zapis we wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do 9-ej Nowo-Spacerowa 29. 1441-3

**B**urko, szafka do książek i lampy gazowe są do sprzedania. Pańska 11 m. 11. 1516-3

**D**o sprzedania karuzela z powodu wyjazdu. Brzezińska 41 m. 36. 1524-4

**D**o wynajęcia 2 pokoje umeblowane, oddzielne wejście, front. Zawadzka 33 m. 8. Ilpietro. 1524-4

**D**la wszystkich niebawala okazja! Piękne alpagowe marynarki doskonałe materiały na męskie damskie kostjomy niebawala tania. Tamże gotowe spodnie, bluzy, ubranka z prawdziwej „Skóry angielskiej”. Którą można nosić 5 lat. Piotrkowska 145-34. 1530-3

**D**ziecko 7-mio miesięczne (dziewczynka) oddam na własność Juljusza 19 u stróża. 1527-3

**O**soba inteligentna w średnim wieku, miłej powierzchności, rutynowana przyjmie obowiązki zarządzającej większym gospodarstwem domowym na wsi lub w mieście. Wynagrania skromne. Łaskawe oferty przyjmie administracja „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37 pod „Rutynowana Gospodyni” 1038-0

**O**biady prywatne. Benedykta № 10 m. 2. 1503-2

**P**rosby sprawy karne, apelacyj kasacje, kontrakty, paszporty zagraniczne. Dawid Maków Włodowska 36. 1103-2

**P**otrzebne są zdolne s z w a o z k i do szycia fartuchów na maszynach z urządzeniem motorowym. F. Schiller, Długa № 66. 1472-3

**P**oszukuje się panny do dwojga dzieci, pierwszeństwo z szyciem. Cegielniana 53 m. 49. 1485-3

**P**okój umeblowany. Benedykta 10 m. 2. 1504-3

**P**otrzebna jest do gospodarstwa na wieś i do roboty w polu **dziewczyna starsza** pracowita i porządna. Potrzebny też także do do pasienia była **chłopiec** lub **dziewczynka** w wieku od 12-16 lat. Zgłaszać się na ul. Konstantynowska № 19 na dole w otoczenie ostatnia sieni, od godziny 12 do 2 w południe lub po godzinie 7 wieczór. 1186-0-1

**P**otrzebni są chłopcy do drukarni na posyłki. Długa 6. 1525-1

**P**otrzebni chłopcy do roznoszenia gazet. Wiadomość w „Kurjerze”. Zachodnia 37. 1522-3

**P**otrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego. Cegielniana № 60. M Korn 1519-1

**P**otrzebny chłopiec do kantoru. Wiadomość w „Kurjerze”. Zachodnia 37. 1529-3

**P**arterowe mieszkanie na ulicy Promenadowej № 37 w otoczeniu 4 pokoje z wszelkimi wygodami od 1 Lipca do wynajęcia, stróż wskaże. 1480-3

**S**klep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam. Bałuty, ul. Marysińska № 9. 1449-2

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania z powodu nieporozumień rodzinnych. Włodowska 36. 1498-2

**T**anio 130 mat do trzeinowania sufitów. Radwańska 41 m. 18 od 6-8 wiecz. 1515-6

**3** bryczki do sprzedania. Wiadomość u kowala ul. Kałbacha 18. Bałuty 1511-3

**Z**aginęły cztery kozy. (Bałuty) Zawadzka 38; do właściciela domu. 1487-3

**Z**agubiono świadectwo zaliczeniowe № 16785 z trachtu Łódź Fab. — Ostrowiec № 193284 wysył I. Simchowicz Cegielniana 56. 1509-2

**Z**aginął paszport, wydany z gminy Warta, pow. sieradzkiego, gubern. kaliskiej, na imię Feiweia Grossmana. 1510-3

**Z**aginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Stanisława Adamczewskiego 1472-3

**Z**aginął paszport, wydany z gm. Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Feliksa Michalaka 1518-3

**Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Benieha, na imię Józefa Dula. 1528-1

**Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Kistenberga, na imię Leonora Baranowskiej. 1521-1

**Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Kutnera, na imię Edmunda Mileczarka 1520-1

**Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Jakóba Kistenberga, na imię Kołodziejkiego. 1521-1